Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi:

W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 halerzy miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

Wychodzi od r. 1900 dwa razy dziennie.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Redakcya i Administracya: ulica Garbarska, 7. — Telefon Redakcyi nr. 309.

Wydanie poranne.

Przedpłata na „Głos Narodu" wynosi:

Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. Za granicą: kwartalnie kor. 13·—. rocznie kor. 52·—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 hal.

Nr. 94. **Kraków, Wtorek dnia 24 Kwietnia 1900.** **Rok VIII.**

Z powodu bezrobocia.

IX. Teorje Marksa i Lassall'a, wypowiadające zasadę sprawiedliwego rozłożenia udziału w wynikach produkcji ze strony tych, którzy pracą swą wytwarzają kapitał, zasadę stosunku płacy do pracy, wynagrodzenia i spoczynku do trudu, teorje te z całym szeregiem konsekwentnie stawianych żądań co do ubezpieczenia życia, zdrowia i starości robotników, co do zatamowania wyzysku ludzkiej pracy, unormowania nieobliczonej produkcji dzisiejszej i t. d., wszystko to wyszło z koniecznej potrzeby, z życia, z niedoli, a zatem posiada kapitalną, bo rzeczywistą, rację bytu.

Posiadają te teorje, jak wszystkie inne, rację bytu o tyle, że służą za kierownice, za pewną hipotetyczną podstawę do regulowania stosunków społecznych w miarę ich rozwoju i w miarę coraz nowych zjawisk ekonomicznych, o których przyjściu jednak nie śniło się nawet panom Marksowi i Lassalowi, a zwłaszcza temu pierwszemu, a zatem i ich kategoryczne teorje do tych stosunków bezwzględnie przystosować się zawsze nie dadzą.

Tymczasem teoretycy Marksowskiego socjalizmu, najbardziej może ze wszystkich teoretyków na świecie, grzeszyli i grzeszą doktrynerstwem i kategoryzowaniem. Nie poprzestali na definicjach praw i zjawisk ekonomicznych, definicjach, oczywiście jednostronnych, bo naciąganych do założeń, postawionych z góry; wszak Marks i Lassall'e utworzyli nawet formułki, według których ma w przyszłości odbywać się produkcja przemysłowa, gospodarstwo rolne, spożywanie dóbr, względnie ich podział, skonstruowali „zasady" przyszłych politycznych ustrojów, spisali przykazania, wedle których należy wieść walkę z współczesnym ustrojem państwa i społeczeństwa, słowem postawili nietykło teorję „systemu", ale nawet teorję agitacji.

Czy w zarozumiałości ich osobistej, przesadnej i wybujałej, charakteryzującej niestety wszystkich nowatorów i reformatorów, czy w zaślepieniu szukać przyczyny — badać tego nie warto, bo skutek niezmiennym i tak pozostanie.

A skutek ten objawił się już na zewnątrz w zaślepieniu i roznamiętnieniu, jakie cechowało i cechuje agitatorów socjalnej demokracji, w kulcie wyłącznym i bezwzględnym własnej teorji, w pogardzie wszystkiego, co z tą teorją w jednym choćby względzie się nie zgadza, lub stoi w sprzeczności.

Teoretycy międzynarodówki jednem pociągnięciem pióra (w sławnym manifeście komunistycznym) wypowiedzieli międzynarodową solidarność proletarjatu wszystkich krajów, wierząc w naiwnej zarozumiałości, że ich ideały, napełnionego do sytości żołądka, rzucone masom, skazanym na walkę z niedostatkiem, zastąpią wszystkie inne zwyczajami, tradycją, wychowaniem, narodową przynależnością, wszczepiane w duszę świętości i wierzenia.

Naiwni wypowiedzieli kategoryczne zasady rozwoju ekonomicznego, nie wiedząc, czy nie chcąc wiedzieć, że zjawiska ekonomiczne zależą nie od jednej przyczyny, ale są wypadkową tysiąca przyczyn i warunków elementarnych, społecznych i ekonomicznych.

Fakty z codziennego życia przekonywują jednak, że wszystkie owe teorje socjalnej demokracji były tylko i zostaną zawsze „hasłami" agitacyjnemi, błędnym ogniem, nęcącym tajemnicością, rozpalającym fantazję młodzieży, najlepszego, najkorzystniejszego agitacyjnego żywiołu.

Czyż gdyby ci socjalno-demokratyczni przywódcy byli ludźmi dobrej wiary, czyż byłoby możliwe, aby taki Singer, wódz berlińskich socjalistów, powiedział w Radzie gminnej berlińskiej, protestując przeciw oficjalnemu przyjęciu cesarza austrjackiego, że w Austrji, żywioł niemiecki gnębiony jest przez Słowian? Także to sprawiedliwość w duszach tych „uszczęśliwiaczy" rodu ludzkiego, taka prawda ich przekonań i głoszonej zasady wolności ludów, potępienia wszelkiego uścisku jednej narodowości przez drugą?...

Ojcowie dzisiejszej socjalnej demokracji wystąpili, nie różni zupełnie od wszystkich swoich poprzedników-reformatorów, z hasłami rewolucyjnemi. „Zburzyć wszystko, bo wszystko jest złe". Wytworzono szkołę rewolucjonistów, kołyszącą ich umysły obrazami wszechszczęścia, które natychmiast spłynie na ziemię, byleby nie został ślad z tego co jest dzisiaj. Rewolucjoniści byli młodzi lub fanatyczni, zapomnieli lub nie wiedzieli jeszcze, że ci co przyjdą budować nowe porządki i nowe państwa, są tak samo ludźmi pełnymi błędów, namiętności, zawiści, chciwości, egoizmu i tych wszystkich „radykalnie złych czynników ludzkiej natury", które pozwolą reformatorom postawić nawet gilotynę i zaprowadzić terror dla zbudowania wolności!! Nie wiedzieli fanatycy, gruntujący tajne stowarzyszenia wśród robotników i młodzieży, że praktyka życia chyżym biegiem przeskakuje teorje, a namiętność z czasem ze sprawy ludu stwarza tylko osobistą sprawę agitatorów.

Wszak z wielkich haseł i z wielkich obietnic nowych systemów politycznych drobna zaledwie okruszyna spada zwykle dla najbiedniejszych, dla uciśnionych, dla wyzyskiwanych, słowem, dla tych, których użyto, jako motoru reformy lub przewrotu.

Bo prawo rozwoju, stopniowego i powolnego, to prawo, które święci swe istnienie wokoło nas w każdej trawce, w każdem zwierzęciu, w ruchu wszechświata, w pracy ognia i wody, to prawo porządku w przyrodzie jest niewzruszone. Ono nie znosi przeskoków. Zakłócenie tego prawa Bożego zawsze pomścić się musi.

Wojna w Południowej Afryce.

LONDYN 23 kwietnia. (T. B. K.)

Biuro Reutera donosi z Oorlogport z 19 b. m.: Ósma i trzecia dywizja angielska posunęły się naprzód i rozbiły obóz o kilka mil od Dewersdorp na miejscu, które opuścili Boerowie. Angielskie forpoczty zauważyły nieprzyjaciela, który tu stoi w znacznej sile. Wymieniono kilka strzałów.

Prezydent Stein wydał rozkaz, aby Boerowie koniecznie utrzymali się w posiadaniu okręgów Wepener, Ladybrand i Ficksburg, bogatych w zboże, skąd Boerowie czerpią swoje zapasy żywności.

Korespondent Biura Reutera donosi z 21 b. m., że bitwa, jaką stoczono pod Dewetsdorp w piątek, trwała od rana do wieczora. Dwa działa boerskie zmuszono chwilowo do milczenia. Pozycja Boerów jest bardzo silna.

Roberts telegrafuje z Bloemfontein z 21 bm.: Kolumna Rundle zetknęła się w piątek z Boerami o 4 mile na południowy zachód od Dewetsdorp. Boerowie zajmowali silną pozycję, dominującą nad okolicą. Yeomanry'm i konnej piechocie udało się zająć inną pozycję, wskutek czego kolumna Rundle mogła z pomyślnym skutkiem walczyć z Boerami i zająć ich stanowisko. Dziś tj. w sobotę, kolumna Rundle wyruszyła wczas rano i zaatakowała Boerów. Po stronie angielskiej zraniono wczoraj jednego oficera i dziewięciu ludzi.

Biuro Reutera donosi z Kimberleyu z 20 b. m.: Wiadomość o powstaniu tubylców w kraju Betszuana nie potwierdza się. Boerowie zażądali od naczelnika Taungs 500 robotników do kopalń, a od naczelnika w Honing wydania bydła, które rzekomo należy do angielskiego farmera. Żądania te odrzucono. Obydwie strony obserwują się nawzajem z wielką podejrzliwością.

Biuro Reutera donosi z Boshof z 21 b. m.: Oddział należący do siły zbrojnej jen. Methuena. który zajął wysuniętą pozycję pod Zwartskopfontein, otrzymał 20 b. m. rozkaz cofnięcia się do Boshof. Podczas odwrotu 2000 Boerów zaatakowało ostro odnośny oddział.

Część wojsk kolonjalnych i yeomanrów obsadziła wzgórze i trzymała w szachu nieprzyjaciela dopóki główna siła zbrojna nie przeszła z taborem. Angielskie wojska poniosły pewne straty. Przypuszczają, że straty Boerów są ciężkie.

Wystawa powszechna w Paryżu.

VII. Pawilon miasta Paryża tworzy „pendant" do pałacu kongresów. Spiczastemi kończynami dachów, pokrytych łupkiem, zgrabnemi i eleganckiemi wieżyczkami metalowemi, przypomina zlekka sylwetkę ratusza paryskiego. Skromny i poważny w ozdobie zewnętrznej, posiada jednak w ogólnych zarysach wdzięk i delikatność, które nęcą oko i zbierają zasadnicze cechy starej architektury francuskiej. Pawilon zawiera wewnątrz okazy prac, wykonywanych codziennie przez miejskie szkoły rzemieślnicze. Ciekawa wystawa pozwala śledzić za postępami, dokonanemi w nauce szkolnej od czasu zaprowadzenia przymusowego wykształcenia. Wielkie prace, przedsiębrane przez miasto od kilku lat, przedstawione są zapomocą pouczających planów.

W tyle poza tymi trzema urzędowymi pałacami ciągnie się ulica Paryska, z przynętami prywatnemi, w stylu paryskim i nowoczesnym. Ograniczyć się musimy na razie na pospiesznem ich wyliczeniu. Idąc od mostu de l'Alma ku mostowi Inwalidów spotykamy najpierw przedziwną budowlę: jest to zamek, stojący na dachu i szczytach baszt, a fundamentami odwrócony ku niebu. Dziwactwo to nazywa się „Cudowną wieżą". Dalej następują: „Pawilon wesołych autorów"; Pałac Tańca, w którym pokazywać będą popisy hereograficzne wszelkich wieków i krajów, teatr marjonetek „Les Bonshommes Guillaume, gdzie za pomocą 10.000 artystycznie wykonanych marjonetek odbywać się będą przedstawienia scen z życia paryskiego, wojskowego i t. p.; Akwarjum Paryskie; Chat-Noir; Dom Śmiechu i Pałac pieśni, który będzie tem dla muzy piosenkowej, czem pałac Tańca ma być dla chereografji.

Wróciliśmy do pięknych ogrodów pól Elizejskich, które nas doprowadzą do głównej bramy, przy placu de la Concorde, skąd zaczęliśmy wędrówkę. Obejrzeliśmy wszystko, co mieści wystawa w Paryżu. Zanim wyruszymy za miasto, zauważmy jeszcze, że w samym Paryżu, mniej lub więcej daleko od placu wystawy, ale z powodu niej, urządzono wiele wystaw i przynęt prywatnych.

Niedaleko pawilonu miasta Paryża, zbudowano wielką hallę żelazną, która mieści wystawę dzieł znakomitego, największego rzeźbiarza współczesnego, Rodina. Poza Lasku Bulońskim popisuje się kolosalny

teatr „Columbia", mogący pomieścić 6.000 osób. W tych samych okolicach urządzono „Bitwę morską" — codzienne przedstawienie wieczorne, odtwarzające „na prawdziwem morzu" bitwę okrętów wojennych, z armatami i pociskami w miniaturze.

Pragnąc zadowolnić południową część Paryża, a jednocześnie udzielić wygodnego miejsca licznym wystawom specjalnym, zarząd wystawy zmuszony był urządzić dodatek w przedmieściu Vincennes. Prowadzi do niego nowozbudowana kolej podziemna, idąca od lasku Bolońskiego, wzdłuż Sekwany. Miejsce, wybrane na ten dodatek, zajmuje 120 hektarów około jeziora Daumesnil, a poświęcone jest wystawom na stępującym: 1) Materjały ruchowe kolei żelaznych i tramwajów, umieszczone pomiędzy jeziorem a drogą de Gravelle, na przestrzeni 21.560 metrów kwadratowych; 2) Automobile, welocypedy i różne maszyny z motorami, naprzeciw drogi okalającej jezioro; 3) Maszyny rolnicze, na krańcu południowo-wschodnim jeziora; 4) Ćwiczenia fizyczne i sporty, rozrzucone po rozmaitych punktach.

Jako niezbędne dopełnienie tej ostatniej sekcji, urządzona będzie podczas Wystawy w dodatku Vincennes lub w okolicach, serja międzynarodowych konkursów gimnastycznych i sportowych, podzielonych na dziesięć części: gry atletyczne, gimnastyka, ćwiczenia, strzelnictwo, sport hipiczny, jazda welocypedem, automobilem, sport wioślarski, ratowanie tonących, podróże balonem.

Z KRAJU.

Rada szkolna krajowa.

Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu dnia 12 kwietnia 1900:

1) Wyrazić ks. Dominikowi Ostoi Steblecklemu, gr. kat. proboszczowi w Korolówce, uznanie za długoletnią skuteczną działalność dla spraw szkolnictwa ludowego.

2) Zatwierdzić wybór: Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimnazjum w Podgórzu, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; Józefa Słotwińskiego, dyrektora gimnazjum w Jaśle, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Jaśle; Jakóba Kruha, burmistrza miasta Zbaraża, na reprezentanta wyznania mojżeszowego do Rady szkolnej okręgowej w Zbarażu; ks. Stanisława Hałatka, proboszcza w Lubniu, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Myślenicach; ks. Bazylego Kokotajłę i Tadeusza Starzyńskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi; ks. dra Józefa Drozda, katechetę gimnazjum I. w Przemyślu i dra Stanisława Ruczkę, lekarza w Niżankowicach, na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu; Franciszka Marjewskiego i Wacława Adamskiego na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; dra Aleksandra Hibla, adwokata w Jaworowie, na delegata Rady gminnej do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie.

Zatwierdzić nominację ks. Jakóba Polka, proboszcza w Winnikach, na duchownego członka obrz. rzym.-kat. do Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej we Lwowie.

3. Zamianować nauczycielami i nauczycielkami szkół ludowych: Walerjana Kraszewskiego nauczycielem kierującym, Aleksandra Jarończyka i Aleksandra Kocha nauczycielami starszymi 4 klasowej szkoły ludowej pospolitej męskiej w Nowym Sączu; Marję Pazdanowską i Zofję Friedbergównę nauczycielkami starszemi, Emilę Szallerównę nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły ludowej pospolitej żeńskiej w Nowym Sączu; Helenę Mogilnicką nauczycielką starszą; Helenę Oskardównę nauczycielką młodszą 4-klas. szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Nowym Sączu; Andrzeja Pałysa nauczycielem kierującym 5 klasowej szkoły w Żołyni; Stanisława Dubeltskiego nauczycielem młodszym 5-klasowej szkoły męskiej im. Brodzińskiego w Tarnowie; Jana Aseńkę nauczycielem młodszym 4 klasowej szkoły ludowej pospolitej męskiej w Kołomyi; Maksymiliana Kozankiewicza starszym nauczycielem 6 klasowej szkoły męskiej w Horodence; Franciszka Krzemienieckiego starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Haliczu; Bronisława Kukulskiego młodszym nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Podgórzu; Wandę Mochnacką i Zofię Veithównę nauczycielkami 3 klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Sanoku; Henryka Chendyńskiego naucz. kier. 2 klasowej szkoły w Chechłcach; Wandę Spirydowiczową młodszą naucz. 2 klasowej szkoły w Starej Ropie; Wład. Mrówczyńskiego w ...roniatynie; Włodz. Nowodworskiego w Kolińcach; Łukasza Stadnika w Skomoroszu; Marję Guzikównę w Łazach dembowieckich; Wandę Langierównę z Turzem; St. Sagala w Łozówce; Aloizego Suchodolskiego w Lisieczyńcach; Brygidę Szczepkowską w Starym Zbarażu; Tomasza Barca w Worobjówce; Marję Kuśmierczykównę młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Bieńkówce; Antoninę Topolską, młodszą nauczycielką 4 klasowej szkoły ludowej pospolitej żeńskiej im. św. Jadwigi w Rzeszowie; Jana Wojewodę nauczycielem starszym 4-o-klasowej szkoły w Krowodrzy; J. Turskiego nauczycielem kierującym 5-kl. szkoły w Podwołoczyskach; E. Mochnacką młodszą nauczycielką pięcioklasowej szkoły w Skałacie; Annę Schmidlównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły pospolitej żeńskiej, połączonej z wydziałową w Wadowicach; Zofję Maksonównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Gdowie; Emila Korabiowskiego w Słonem; Michała Zacharyasiewicza w Sadzawkach; Władysława Podobę w Frydryahowicach; Antoninę Fitównę w Zakrzowie; Ludwika Guzika w Grzechyni; Marję Seltenreich w Mysłowie; Justyna Michałowskiego w Strupkowie; Jakóba Cetnera w Bogdanówce; Andrzeja Jachymiaka starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Czarnym Dunajcu; Jana Hawrana nauczycielem młodszym 2 kl. szkoły w Synowódzku wyżnem; J. Tabeau nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły męskiej im. Kościuszki w Tarnowie; Romana Romańskiego nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły w Czarnej; Franciszkę Skąpską młodszą nauczycielką 2 klasowej szkoły w Siedlcach; Izydora Tarnawskiego w Krosienku; Andrzeja Pasiekę w Łaskowcach; Pawła Rychlewskiego w Zborowie; Helenę Lewicką w Skniłowie; Jana Prokopyszyna w Rozhurczu, Marję Dydyńską w Brykuli nowej; Józefa Zawadowskiego w Żurawińcach; Paulinę Olszańską w Mokrotynie wsi; Teodora Sytnika w Smykowcach; Wandę Zalewską w Macoszynie; Franciszka Kreta w Międzygórzu; Józefę Sauszekową w Zielonej; Józefa Gilowskiego w Zadarowie; Franciszka Lenia w Sokołowie.

Przenieść nauczycieli szkół ludowych: Marję Karasińską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Mystkowie, na równorzędną posadę do szkoły w Wilczyskach; Stanisława Leitnera, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Zaleścach na równorzędną posadę do szkoły w Grabiu.

4. Zorganizować praktyczny kurs ogrodnictwa i sadownictwa przy 2 klasowej szkole w Dąbiu okręgu krakowskiego zamiejskiego; wyłączyć gminy: Swiebodzin, Kanna, Pawłów, Strojców i Tonie okręgu dąbrowskiego z zakresu szkolnego w Bolesławiu i zorganizować osobne szkoły 1-klasowe w Swiebodzinie, Kannie i Pawłowie, tę ostatnią dla Pawłowa, Strojcowa i Toni; przekształcić 5-klasową szkołę męską w Jaśle na 6-klasową; 3-klasową szkołę w Błażowej okręgu rzeszowskiego na 4-klasową; 2 klasową szkołę w Niżniowie okręgu tłumackiego na 4-klasową; 3-klasową szkołę mięszaną w Rozdole okręgu żydaczowskiego na 4-klasową męską i 4-klasową żeńską; 1-klasowe szkoły na 2-klasowe: w Dobrej okręgu limanowskiego; w Odrowążu okręgu nowotarskiego; w Długiem okręgu sanockiego; w Krzywem okręgu kamioneckiego.

5. Ustanowić posady nauczycieli religji w 4 klasowej szkole w Borzęcinie okręgu brzeskiego, w 4-klasowej szkole w Zakopanem okręgu nowotarskiego i w 4-klasowej szkole w Wojniczu okręgu brzeskiego.

ZE SWIATA.

BUDAPESZT 18 kwietnia.

Korona św. Stefana. — Rok jubileuszowy. — Pielgrzymka do Rzymu. — Encyklika Leona XIII. — Zasługi św. Stefana dla Węgier. — Dzieło ministra Kallaya w rodzie Arpada.

Kiedy waleczne hordy Arpada osiadły nad Dunajem i miecz zamieniwszy na lemiesz, ziemię uprawiać poczęły, stały się też przystępniejszemi światłu wiary św. i ze schyłkiem X wieku przyjęły równocześnie z Polską, naukę Chrystusową.

ALMA MATER

Powieść na tle dziejów Słowiańszczyzny na rubieży XIV i XV stulecia

93) przez

Bogdana Jaxę Ronikiera.

(Ciąg dalszy)

Potem czerwono zrobiło mu się w oczach, potem coraz jaśniej i znów stracił przytomność na długo. I nie wie teraz, czy to chwilowe zjawisko było snem, czy rzeczywistością! Potem część nocy, spędzona w świetlicy Joanny w Hradczynie, kiedy to wyszedł cichaczem przez królewskie podwoje, a nazajutrz znaleziono martwe ciało Zdenka, giermka na łożu królowej...

I wesele Zygmunta w Neztrze, i róża księżny Wirydy w Wiedniu, i wiele innych nocy przesunęło mu się w pamięci, znacznych i nieznacznych na pozór, ale które niewiadomo dlaczego wryły mu się w głowie, i teraz, wśród ciszy i ciemności, powracają zabyte i jak żywe stają przed nim szeregiem.

A ta noc dzisiejsza? Bezsenna, długa, — na straży, jak mdły giermek...

I po co? Pan wczoraj, dziś sługa, on, hrabia, Wend rodem, Niklotowicz!... Ułatwia krok wraży dla Lachów, stoi u komnat polskiej królowej, ma ułatwić niemieckiemu pankowi kładziny! Tu nie chcą obcego władcy podobno! Ale co go to obchodzi. On tu gość, przybylec z daleka!

Ta noc wiosenna, cicha, nawskroś miłosna, wszystko tu w koło łączy, kołysze... On wiosny nie miał... Jego do snu jeszcze żadne ramię nie owinęło ciepłem zarzewiem! Nie dla niego wszelkie rodzinne zacisze, nie dla niego...

Truda! On jej nie kochał... Chwila! Za tę chwilę chciał wolnością całego życia zapłacić, albo zginąć! Nie zginął, nie zapłacił wolnością całego życia. To ona zginęła. Zapłaciła onaha racz winy, umarła, sądząc go martwym — z wrażenia!

Joanna! Tę może byłby pokochał. Miła mu była, bardzo pociągała. Dla tego musiała być niewolną. I kiedy usta jego pragnęły jej ust, kiedy mu mówiła, że go miłuje, że bardzo biedna, on musiał w imię uczciwości, w imię sumienia stłumić ogień w żyłach i uczucie w sercu, wyrzec się jej ust na zawsze, uciec, wyjechać!

A Brygida! Żadna dziewka nie napsuła mu tyle krwi wczątku, za żadną tak, jak za nią, nie brały go serdeczne ciągoty... i tęsknił, i w skroniach mu młotem biło, miejsca sobie znaleść nie mógł, gdy o niej myślał...

— Ta! ta! — szeptały jego usta. — Tę mi dajcie! Dla tej życie poświęcić. Z tą chwilę szczęścia zaznać, a potem umrzeć! Taka urodziwa, a wdzięczna, a wesoła, taka jakaś różna od innych, taka jedyna kochana! Dla tego go nie chciała, uciekała przed nim, wstręt miała do niego!

Zbuntowało się w nim wszystko: duma rycerska i godność Słowianina i człowieka.

On był od tego, żeby patrzyć na cudze miłości... Widział Wacława, jak bez uczucia, bezwstydnie całował Joannę. Zygmunta prowadził do sypialni węgierskiej królowej Marji... Dziś tem samem będzie służył Wilhelmowi i to wszędzie nie było usprawiedliwiającego, uświęcającego wszystko, wszechpotężnego uczucia! Obowiązki z rachuby, rachuby z obowiązku!... Taka już jego dola!

A jak ten blady książę Rakuski zostanie nareszcie polskim królem w Krakowie, Brygida, gdy ją o rękę poprosi, plunie mu w twarz, jak plwał mu Mikołaj Alsberg i pozostanie mu tylko miecz zimny, z którym wówczas ślub weźmie napewno...

Dlaczego on w niej wstręt wzbudził, a serce jego mogło być tylko dla Niemek? Dlaczego? To mu rzekła za drugiem widzeniem. Za trzeciem była łaskawsza na pozór. Ale cóż mu z tej łaskawości? Mówiła mu wyraźnie, że zobaczy go rada nie takim, jak teraz...

Jakimże on ma być dla niej? Rycerzem urodził się, rycerzem umrzeć musi, czyżby ona przeniosła lichego giermka, lub wesołka nad niego?

Bił się z myślami nie znachodząc ni treści, ni wątku.

Dla czego ona wstręt miała do niego? Dla czego właśnie do niego?

Ale właściwie nie miała do niego wstrętu Brygida.

Przeciwnie podobał się jej nawet. Wstręt miała do germańskiego rycerza, który służył Wilhelmowi, pracował wbrew myśli krakowskich ojczyców, chciał podkopać projektowany gmach polskiej wielkości, był wrogiem jej ojczyzny. Do człowieka nie miała nic. Mało tego. Pociągał ją mimowoli i przykuwał wzrokiem. Zła była za to na siebie.

A gdy raz po raz na zamku stawał jej w myślach, jak żywy, zawzięcie odpędzała niegodną pokusę, padała na klęcznik i zapatrzona w oblicze Chrystusa, odmawiała skuteczną litanję. I litanja była skuteczną, ale rysy Boga dziwnie przypominały jej twarz mało znanego grafa. Patrzył na nią z ram obrazu i znów przykuwał wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W marcu zaś roku 1000 odebrał ich wódz naczelny Stefan od Papieża Sylwestra II koronę królewską i odtąd stanęły Węgry w rzędzie państw chrześcijańskich Europy.

Rok bieżący więc jest też rokiem jubileuszowym istnienia królestwa węgierskiego, a uroczystości, z tego powodu projektowane, rozpoczną się w przyszłym tygodniu wielką pielgrzymką pod przewodnictwem kardynała-arcybiskupa ks. Prymasa Vaszarego i dziesięciu biskupów węgierskich do Rzymu. Wielkie znaczenie tego jubileuszu, który przypadł na naznaczone przez Ojca św. „miłościwe lato", objaśnił ogłoszony już dawniej wspólny list pasterski episkopatu zalitawskiego, w którym w słowach podniosłych, pełnych patrjotycznego zapału, wskazano na niespożyte zasługi św. Stefana około zjednoczenia kraju z kościołem katolickim. Wprawdzie już za panowania wielkiego księcia Gezy widzimy misjonarzy katolickich głoszących i rozpowszechniających wiarę na Węgrzech, ale systematyczne nawracanie rzesz pogańskich na wiarę katolicką, tudzież wytępienie resztek kultu bałwochwalczego rozpoczęło się dopiero po wstąpieniu w roku 995 na tron syna Gezy, ochrzczonego za młodu Waika, który zaślubiając księżniczkę bawarską Gizelę, przybrał imię Stefana.

Roku 1000 przysłał Papież Stefanowi, jak to już wspomnieliśmy, koronę królewską, do dnia dzisiejszego zachowaną i niebawem odbyła się koronacja pierwszego króla węgierskiego w Białogrodzie węgierskim (Szekesfehervarze).

W encyklice do episkopatu węgierskiego Papież Leon XIII powiada między innemi: „Trwałą rękojmią ścisłego związku pomiędzy Stolicą Apostolską, a Węgrami była przyozdobiona obrazami Zbawiciela i Apostołów korona królewska, którą nasz poprzednik Sylwester II w podarunku posłał Stefanowi, obdarzając go tytułem królewskim, ponieważ wśród was gorliwie rozpowszechnił wiarę. Ta korona nienaruszona przetrwała liczne i ciężkie burze i zawsze świeci dawnym blaskiem."

Stefan św. był tym, który celem utwierdzenia chrześcijaństwa założył arcybiskupstwa w Ostrzyhomiu, ufundował liczne biskupstwa i klasztory i nadał swemu królestwu organizację polityczną na wzór zachodni. Jako naród koczujący, Madziarzy pierwo tnie dzielili się na siedm hufców, z których każdy stał pod swoim naczelnikiem; nad nimi Arpad i jego potomkowie dzierżyli raczej nominalną, niż rzeczywistą władzę. Stefan według organizacji, zaprowadzonej za Zachodzie przez Karola Wielkiego, podzielił kraj na terytorjalne hrabstwa „komitaty" (ad comes), na czele których stanęli urzędnicy królewscy, ispany. Także w innych szczegółach ustrój państwowy, który Stefan św. nadał swemu młodemu królestwu, zbliżał się do wzorów zachodnich.

Historycy węgierscy w tem są zgodni, że było to największem szczęściem dla Węgier, że pomimo bliskości Carogrodu i pewnych wpływów obrządku wschodniego, Stefan św. uprosił i otrzymał koronę królewską od Papieża i tem samem wprowadził swój naród do świątyni rzymsko-katolickiego świata. Przyjmując obrządek wschodni, Madziarzy byliby niezawodnie znikli, jak Hunowie, Awarowie i różne germańskie plemiona wyznania Ariusza, albo w najlepszym razie byliby dzielili smutne losy Bułgarów, Serbów i Rumunów. Przynależność do katolicyzmu i cywilizacji zachodniej pozwoliła narodowi madziarskiemu założyć poważne państwo i przetrwać szczęśliwie wszelkie burze.

Nikt tak trafnie i bystro nie ocenił doniosłości przyjęcia nie wschodniego, lecz rzymsko-katolickiego obrządku, jak wspólny minister Kallay w rozprawie p. t. „O rodzie Arpada". Zauważa on tutaj: „Tym sposobem naród węgierski na zawsze odłączył się od Wschodu. Cały sposób myśli, uczuć i wyobrażeń, które obejmujemy pod nazwą zachodnio-europejskiej cywilizacji, powstał pod wpływem Kościoła rzymskiego. Wszystkie narody, które wstąpiły do sfery Kościoła katolickiego, stały się uczestnikami całego moralnego i duchowego życia świata zachodniego. To zabezpieczył swemu narodowi Geza, powołując misjonarzy rzymsko-katolickich i wspierając ich. Stefanowi przypadła już łatwiejsza część pracy... Pragnąc zabezpieczyć samodzielność kraju, wziął koronę królewską nie z rąk cesarza, lecz Papieża. Ale do Rzymu zwrócił się nie jedynie ze względów politycznych, lecz religijnego popędu. Słusznie Papież Sylwester nazwał go Apostołem. Rozpoczęte za panowania swego ojca dzieło nawrócenia przeprowadził z największą gorliwością wiary św. Ani jeden z następców jego nie zachwiał się w tem silnem przeświadczeniu, że przyszłość kraju zależy od jego związku z Zachodem. To przekonanie tak stanowczo cechuje wszystkich królów z rodu Arpada, że pomimo częstych zatargów z zachodnimi sąsiadami, zawsze jednak powracają do zasady przymierza z Zachodem".

Z BLISKA i Z DALEKA.

WIADOMOŚCI NADESZŁE WIECZOREM.

Wiadomości ze Lwowa i z prowincji.

LWÓW 23 kwietnia. (Tel. pryw.)

Ostatni biuletyn o stanie zdrowia chorego beznadziejnie arcyb. Morawskiego, opiewa: „Siły ciągle opadają — senność trwa bez przerwy — przytomność poczyna się mącić — stan groźny".

Na środowe posiedzenie Sejmu zapowiedzieli swoje przybycie: minister dla Galicji Piętak i gubernator Banku węgierskiego, Biliński. Gubernator przeprowadzi przy tej sposobności lustrację filji Banku austro-węgierskiego we Lwowie i w Krakowie.

Dyrektor Heller wyjeżdża w poniedziałek wieczorem do Łodzi, aby tu podpisać kontrakt na objęcie teatru, który rozpocznie swe przedstawienia już na początku drugiej połowy maja bież. roku.

Artyści sceny lwowskiej utworzyli konsorcjum, które z dniem 15 maja b. r. rozpoczyna przedstawienia teatralne na własną rękę w teatrze skarbkowskim. W skład zarządu tego konsorcjum wchodzą artyści: Feldman, Chmieliński, Hierowski, Walewski, Wostrowski i artystki: Cichocka, Gostyńska i Zapolska.

Kierownikiem artystycznym obrano artystę p. Feldmana, administratorem p. Sachorowskiego.

Dyr. Heller ofiarował temu konsorcjum zupełnie bezinteresownie do użytku dekoracje, bibljotekę a także i oświetlenie. Konsorcjum obliczyło, iż miesięcznie mimo to będzie narażone na deficyt 8000 koron. Jak wiadomo, marszałek Badeni i prezydent Małachowski przyrzekli, że przyczynią się funduszami kraju i miasta do pokrycia tego deficytu, zwłaszcza, że dyr. Heller upoważnił konsorcjum do zrealizowania na rzecz artystów, niepodjętej przez siebie subwencji w wysokości 2400 koron.

Wybuchł tu strejk robotników, zatrudnionych przy wodociądach miejskich. Zanosiło się na to już oddawna. Robotnicy wciąż uskarżali się na zbyt małe wynagrodzenie dzienne i utyskiwali na zbyt surowe obchodzenie się z nimi dozorców. Przytem we znaki dały im się przeróżne kary pieniężne, jakie im przy lada sposobności wymierzano.

Ostateczuie miarka się przepełniła i dziś, w poniedziałek w południe wybuchł strejk stanowczy. Niemałą rolę przy tem grają tu podszczuwania przywódców partji socjalnej z Pasażu Hausmana, która nie zasypia sprawy i wszędzie, gdzie może sieje niezadowolenie. Strejkujący żądają w pierwszej linji większego wynagrodzenia za robotę dzienną, dalej łagodniejszego obchodzenia się z nimi dozorców, wreszcie zmniejszenia kar pieniężnych do minimum.

Projekt ustawy językowej dla Czech.

WIEDEN 23 kwietnia. (Tel. pryw.) Przedłożony przez dra Körbera projekt ustawy językowej dla Czech, nie wiele przyczyni się do uspokojenia zadraśniętej struny narodowej Czechów. Wedle niego ma być w sprawach wewnętrznych czeskich językiem urzędowym język czeski, we wszystkich jednak sprawach urzędowych język niemiecki. Przedłożony tedy projekt opiera się bezwzględnie na t. zw. zasadzie mięszanej. Obok okręgu czysto-niemieckiego utworzony będzie okręg czeski i mięszany, czyli czesko-niemiecki.

Czeskie sprawy będą w niemieckim okręgu po niemiecku załatwiane, na podstawie niemieckiego tłomaczenia, i tylko na specjalną prośbę strony, może być uchwała na jej język przetłomaczona.

Sprawy cywilne i karne będą przy pomocy tłomaczów załatwiane, których rząd będzie extra statum mianował.

Władze rządowe w okręgu niemieckim nie będą nawet obowiązane do przyjmowania podań w języku czeskim. W niemieckim okręgu może Czech tylko wtedy wnieść czeskie podanie, jeżeli nie włada niemieckim językiem i nie jest prawnikiem, adwokatem, notarjuszem itd. W przeciwnym razie musi on wnieść niemieckie podanie. Analogiczne przepisy dotyczą także czeskiego okręgu.

PRAGA 23 kwietnia. (Tel. pryw.). „Narodni Listy" poddają cały ten projekt bardzo surowej krytyce. Twierdzą, „że żaden prawdziwy Czech, przyjąć ich nie może" i zapowiadają, że „na tę niezmierną obelgę, da naród czeski stosowną odpowiedź.

WIEDEN 23 kwietnia. (T. B. K.). „Fremdenblatt" twierdzi, że infomarcje „Narodnich Listów" o projekcie językowym Körbera są częścią niezupełne, częścią przekręcone. Wobec tego „Fremdenblatt" wyraża zdumienie i niezadowolenie, że już teraz rozpoczyna się agitacja przeciwko porozumieniu.

W związku ze sprawą Hilsnera.

PRAGA 23 kwietnia. (Tel. pryw.). Z Goltsch-Jenikau donoszą tu: W tych dniach otrzymał tutejszy urząd miejski z sądu okręgowego w Kutnahorze rozkaz przygotowania odpowiedniego lokalu, potrzebnego na przesłuchanie świadków w d. 20 b. m. W tym też dniu zjechała rzeczywiście komisja sądowa, złożona z sekretarza sądu Glossauera i auskultanta Bartla, którzy rozpoczęli na szeroką skalę przesłuchiwanie różnych świadków, jakoteż różne kroki śledcze, obejmujące całą tutejszą okolicę. Wynik tych dochodzeń, jakoteż przesłuchania świadków powołanych, trzymany jest wciąż w ścisłej tajemnicy. Domyślają się, iż śledztwo to stoi w ścisłym związku ze sprawą mordu rytualnego w Polnej. Idzie bowiem jeszcze wciąż o niewykonanie wyroku na zasądzonym Hilsnerze.

Możliwość mobilizacji wojennej w Rosji.

PETERSBURG 23 kwietnia. (T. pr.) W gubernjach chełmskiej i lubelskiej należący do pospolitego ruszenia, otrzymali karty powołania (opołczenje).

Obiegają pogłoski w Królestwie, że wkrótce nastąpi ogólna mobilizacja wojsk okręgu warszawskiego. Pogłoski te łączą ze spodziewaną proklamacją wojenną cara.

Podróż szacha perskiego do Europy.

PETERSBURG 23-go kwietnia. (Tel. pryw.) Szach perski, który wyjechał już w podróż do Europy, zabawi po dwa dni w Władykaukazie, w Charkowie i Warszawie. Z Warszawy uda się przez Drezno do Coutreseville, gdzie odbędzie jednomiesięczną kurację. Następnie powróci przez Drezno i Królewiec do Rosji i dopiero od stacji granicznej Wierzbołowo rozpocznie się oficjalna część jego podróży. Po kilkudniowym pobycie w Petersburgu, gdzie szach uroczyście będzie przyjmowany, wyjedzie do Berlina, a stąd do Paryża na tamtejszą wystawę. Władca perski, który podróżuje z wielkim orszakiem, złoży także wizytę sułtanowi.

WIEDEN 23 kwietnia. (T. B. K.) Cesarz odwiedził w niedzielę po południu duńskiego następcę tronu i zabawił u niego kwadrans. Dziesięć minut później królewicz duński złożył w burgu rewizytę.

WIEDEN 23-go kwietnia. (T. B. K.) Cesarz przyjął w niedzielę na osobnej audjencji bawarskiego księcia Rupprechta. Książę dziękował za nadanie mu orderu złotego runa. Książę dziś rano powrócił do Monachjum.

BUDAPESZT 23 kwietnia. (T. B. K.). W koszarach konnicy w Keczkemet odbył się pojedynek między kapitanem hr. Ottonem Bissingen-Nippenburg, a porucznikiem Ernestem v. Békassy z 13 pułku huzarów, przy którym padł trupem hr. Bissingen. Kula przebiła szyję i rozdarła główną arterję. Kapitan hr. Bissingen zmarł w kilku sekundach. O przyczynie pojedynku nie wiadomo dotychczas nic.

PETERSBURG 23 kwietnia. (T. B. K.) Rosyjska Ajencja telegraficzna donosi, że car zamianował księcia Jerzego Leuchtenberga i ks. Ludwika Napoleona jenerał-majorami, zaś rosyjskiego ambasadora w Paryżu, ks. Urussowa, rzeczywistym tajnym radcą.

LONDYN 23 kwietnia. (T. B. K.). Królowa Wiktorja odbyła w sobotę w Dublinie rewję wojskową. W parku „Feniksa" wobec 200.000 widzów przemaszerowało przed królową 10.000 wojska. Ludność oklaskiwała i wznosiła okrzyki na cześć żołnierzy.

WASZYNGTON 23 kwietnia. (T. B. K.) Izba reprezentantów uchwaliła w sobotę przedłożenie flotowe.

RZYM 23 kwietnia. (Tel. B. Kor.). Ojciec św. przyjmował w niedzielę na osobnej audjencji namiestnika Galicji hr. Leona Pinińskiego.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. We wtorek Jerzego, męczennika, Bony i Dody, panien; w środę Marka, ewangelisty.

Kalendarz myśliwski. Od 15 kwietnia wolno polować tylko na: głuszce i cietrzewie.

Wszelką zwierzynę i inne ptactwo ochraniać należy.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spiczaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W kwietniu ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacicę, swinkę, czopa i sandacza, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczyna się we wtorek o godzinie 4 minut 27, zachód przypada o godz. 6 minut 49, długość dnia godzin 14 minut 22.

Stan powietrza. Dnia 23-go kwietnia o godzinie 7 rano barometr 743·2, termometr + 6·0, wilgotność 82%, wiatr zachodni 0.

Repertuar teatru miejskiego.

We wtorek, dnia 24 b. m.: „Dyletanci“, studjum sceniczne w 4 aktach Zofji Wójcickiej (uwieńczone drugą nagrodą na konkursie Wydziału kraj.), po raz 3.

W środę, dnia 25 b. m.: „Śluby panieńskie“. kom. w 5 aktach Al. hr. Fredry i „Łobzowianie“, obraz dram. w 1 akcie ze śpiewami i tańcami (popul.).

We czwartek, dnia 26 b. m.: „Dyletanci“, studjum sceniczne w 4 aktach Zofji Wójcickiej.

W piątek, dnia 27 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę dnia 28 b. m.: „Zmory“, sztuka w 4 aktach Sydona Friedberga (uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie Wydziału krajowego), benefis Konstancji Bednarzewskiej.

W niedzielę, dnia 29 b. m.: „Zmora“, sztuka w 4 aktach Sydona Friedberga.

Towarzystwo pedagogiczne odbyło w sobotę dnia 21 b. m. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezeza prof. dra Bolesława Ulanowskiego przy współudziale przeszło 100 osób, między któremi widzieliśmy ks. kan. Stanisława Spisa, prof. dra Leona Cyfrowicza, prof. Ignacego Kranza, inspektora Józefa Spisa i wielu innych. Po nader zajmującym wykładzie prof. Kranza o fonografie, przystąpiono do omówienia projektu zaprowadzenia 6-cioklasowych szkół wydziałowych, wniesionego właśnie przed dwoma tygodniami do Sejmu przez rektora dra Abrachama.

W ożywionej nad tym tematem dyskusji zabierali głos: ks. kan. Spis, prof. Ulanowski, prof. Kranz, p. insp. Spis, pp. Wojtyga, Widlarz i inni. Wszyscy mowcy uznawali i podnosili potrzebę takich szkół, gdyż młodzież, oprócz kilku szkół zawodowych, nie ma odpowiednich zakładów, gdzieby mogła otrzymać ogólne, a więcej praktyczne wykształcenie, potrzebne do ubiegania się o posady przy kolei, poczcie, rozmaitych urzędach administracyjnych i manipulacyjnych, a do których nie jest wymagane ukończenie szkoły średniej. Niższe klasy szkół średnich są przepełnione, ale zaledwo jedna dziesiąta część uczniów dochodzi do klasy czwartej, reszta rozchodzi się po świecie bez należytych podstaw.

Utworzenie więc 6 klasowych szkół wydziałowych może zaradzić temu, ale tylko wtenczas, gdy uczniowie tych szkół będą mieli pewne prawa i korzyści, jak np. prawo jednorocznej służby, otwarte przyjęcie do wyższych szkół rolniczych, Akademij przemysłowych, handlowych i lasowych, zapewnione przyjęcie do kolei, poczty i powyżej przytoczonych urzędów.

Po rozważeniu tego wszystkiego zgromadzeni uchwalili jednogłośnie oświadczyć się za wnioskiem rektora Abrahama i wnieść na poparcie jego stosowną od siebie petycję do Sejmu i Rady szkolnej krajowej.

Dyrektor londyńskiego teatru „Lyceum“ p. G. H. Smith, oraz literat angielsko-polski p. J. M. Jasieński przybyli umyślnie do bawiącego w Krakowie Sienkiewicza, celem ostatecznego porozumienia się o przedstawienie dramatu „Quo vadis“, przerobionego z powieści mistrza naszego, oraz dramatu Jurandówna, który p. Jasieński napisał na tle „Krzyżaków“. Tekst polski obu sztuk pozyskała dla Krakowa dyrekcja teatru, ma się rozumieć na przyszły sezon, albowiem mają być one według warunków umowy z autorem grane przedewszystkiem w Londynie. Obaj goście byli wczoraj na przedstawieniu „Dyletantów“, którą to sztukę p. Jasieński żywo się zainteresował i zamierza ją przełożyć na język angielski i przeniesie na jedną ze scen londyńskich. Dyrekcja naszej sceny za pośrednictwem uprzejmem p. Jasieńskiego zawiązuje stosunki z agentami londyńskimi celem sprowadzania na przyszłość sztuk angielskich z pierwszej ręki bez ajentów niemieckich, którzy małodbają o nowości francuskie, włoskie i angielskie, protegując przedewszystkiem wyroby niemieckie.

Kronika lwowska. (*Zet*). Piękąca sprawa teatralna, która się wywiązała wskutek wyboru dyrektora dla nowego teatru, a która groziła pozostawieniem na bruku całego personalu dramatycznego, weszła w nową fazę i, zdaje, się pomyślnie załatwiona zostanie. Mianowicie stosownie do wskazówek danych przez panów marszałka krajowego i prezydenta miasta, komitet artystów w imieniu ich wszystkich wniósł do Wydziału krajowego i do magistratu podania, prosząc, aby oprócz subwencji, wydzielanej zwykle dramatowi, a wynoszącej 1200 złr. miesięcznie, Wydział krajowy i miasto dopłacało niedobory przez cały ciąg przedstawień dramatycznych w teatrze hr. Skarbka, aż do otwarcia nowego, co licząc na słabszą frekwencję w letnich miesiącach, niedobór taki wyniesie około 4000 złr. miesięcznie; nadto komitet prosi magistrat o bezpłatny gaz, jako motor do maszyn elektrycznych. P. dyrektor Heller udziela swojej garderoby i dekoracji, oraz wszelkich utensiljów teatralnych bezpłatnie, i byleby nie był stratny, będzie pod swoją dyrekcją prowadzić dramat aż do otworzenia nowego teatru — personal zaś operetkowy, orkiestrę i chóry wywozi na lato do Łodzi i Warszawy. Pod takimi warunkami zgodził się dyrektor Heller wobec pp. marszałka kraju i prezydenta miasta prowadzić teatr skarbkowski, aby umożliwić tymczasowo egzystencję personalu dramatycznego. Pan marszałek, a także i prezydent przyrzekli, że w tym kierunku sprawę popierać będą, i że nie ulega wątpliwości, że Rada miejska, równie jak i Wydział krajowy powyższe warunki przyjmą. Tymczasem nie jest wcale pewnem, że teatr nowy otworzony zostanie 1-go października — pan prezydent bowiem oświadczył, że dopiero za miesiąc będzie można wiedzieć, kiedy na pewno teatr nowy otworzony zostanie. Roboty są w tem stadium, a ściany wewnętrzne potrzebują tyle czasu do wyschnięcia, że dla ukończenia pierwszych, potrzeba znacznie powiększyć siły robocze. Są i tacy pesymiści technicy, a zatem ludzie kompetentni, którzy utrzymują, iż teatr nowy nie może być oddany prędzej do użytku publicznego, jak 1-go stycznia przyszłego roku.

Zmarł tu w dniu wczorajszym (21 b. m.) ś. p. Kazimierz Kozierowski. Kartki pogrzebowe, dziś rozlepione, mówią, że był urzędnikiem Banku i byłym właścicielem dóbr ziemskich. Dlaczego pominięto, że był literatem, a przedtem dziennikarzem i to dosyć ruchliwym, tego sobie wytłomaczyć nie można. Ś. p. Kozierowski był znany i w Krakowie, gdzie pracował w redakcji byłego „Kurjera Polskiego“. Spokrewniony przez żonę z rodziną znanego warszawskiego księgarza p. Gebethnera, dłuższy czas przemieszkiwał w Królestwie Polskiem, gospodarując na wsi, mianowicie na Podlasiu. Gdy w Warszawie poczęły rozwijać się teatry ogródkowe, Kazimierz Kozierowski napisał kilka sztuk, rodzaj melodramatów lub wesołych krotochwil, a także i sztuk rodzajowych, które się cieszyły wielkim powodzeniem, właśnie na tych scenach ogródkowych. Przypatrując się zbliska prześladowaniom unitów na Podlasiu, napisał w roku zeszłym powieść p. t.: „Za wiarę ojców“ i drukował ją w feljetonie tutejszego „Ruchu Katolickiego“, a potem lwowska księgarnia Gubrynowicza i Schmidta, wydała tę powieść w oddzielnej książce. W różnych czasopismach zamieszczał artykuły z dziedziny rolniczej ekonomji, oraz barwne obrazki myśliwskie w „Łowcu“. Osiedliwszy się we Lwowie, został urzędnikiem Banku hipotecznego, a prawością charakteru, szczerością i nieposzlakowaną uczciwością, zjednał sobie powszechny szacunek i życzliwość tych, którzy go nawet mniej znali. Od dłuższego czasu trapiła go nieuleczalna choroba sercowa, do której się przyłączyły i inne dolegliwości. Uczynny dla wszystkich, najmniej dbał o siebie, to też, jak to powiadają, klepał biedę, choć się nigdy nie skarżył. Zmarł w 48 roku życia, pozostawiwszy wdowę i sześcioro dzieci niezaopatrzonych, bo w Banku był niespełna 3 lata, a więc emerytury wysłużyć nie mógł. Brat ś. p. Kozierowskiego jest plenipotentem hr. Gołuchowskiego, ministra spraw zagranicznych. Położył się więc przedwcześnie do grobu człowiek zacny, zdolny i pożyteczny, którego jednak życie złamało, niewiele mu dało, gdy był w pełni sił, skąpiło gdy już miał siły nadwątlone, a niepewność przyszłości pozostałej rodziny, niezawodnie gnębiła go bardziej niż sama śmierć. Pokój zacnemu człowiekowi i pożytecznemu, pełnemu jak najlepszych chęci pisarzowi, który wprawdzie nie był orłem, ale poczciwym szarym ptakiem, szybującym według sił i kochającym serdecznie ideały narodowe.

Nekrologja. Marja hrabianka Buińska, Siostra Zgromadzenia M. M. Miłosierdzia, przeżywszy lat 62, zmarła w Krakowie dnia 22 b. m.

Konkurs. „Macierz szkolna“ dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie ogłasza konkurs na 2 posady, mianowicie na jednę posadę nauczyciela języka polskiego, ewentualnie niemieckiego z kwalifikacją na całe, a filologji klasycznej na nisze, oraz na jednę posadę nauczyciela geografji i historji z kwalifikacją na całe gimnazjum polskie w Cieszynie.

Kompetenci mają się wykazać egzaminem z tych przedmiotów. Dokumenty dla uzyskania posady potrzebne, są następujące: metryka, świadectwo dojrzałości, świadectwo kwalifikacyjne, dekrety przeniesień, świadectwo dyrektora zakładu, w którym kompetent służy, świadectwo odbytego roku próby (jeżeli je kompetent posiada), świadectwo przynależności i ewentualnie świadectwo moralności, jeżeli kompetent jeszcze nie pełnił obowiązków nauczycielskich.

Z posadą połączena jest płaca rzeczywistego nauczyciela podług normy rządowej, t. j. 1400 złr. i dodatek aktywalny 250 złr., z kwinkwenjami, jak w zakładach rządowych.

„Macierz szkolna“ żywi niepłonną nadzieję, że znajdą się kompetenci, którzy, powodowani poczuciem obywatelskiem służenia dobrej sprawie na kresach, przyjmą to wezwanie i pomogą jej tym sposobem spełnić ważne a wielce trudne zadanie. Zgłoszenia łaskawe adresować prosimy do „Zarządu Macierzy szkolnej“ dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie najpóźniej do dnia 1 czerwca 1900.

Z Zarządu „Macierzy szkolnej“

Ks. Józef Londzin, sekretarz. **Ks. Ignacy Swieży**, prezes.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje sprzedaż większej partji starego żelaza, stali, miedzi i bronzu.

Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

HUMOR.

Różowe pozory.

Z rozmów poufnych „najserdeczniejszych“ o „najserdeczniejszej“.

— Szczęśliwa ta pani Pawłowa. Znam ją od tylu lat, a nie widzę w niej żadnej różnicy na niekorzyść pod względem powierzchowności.

— Nie starzeje się?

— Nie, ale umie nadać sobie pozory młodości.

— Hm... byłoby to dobre, gdyby pozory te nie były zbyt... różowe?

— Jakto, różowe?

— No tak: pozory, w których widać za dużo różu.

Odpowiedzi od Redakcji.

* Juljusz R. w Tarnowie. Wiersza nie zamieścimy.

* R. S. w Krakowie. W pańskiej sprawie radzilibyśmy zapytać o to wprost nakładcę Paprockiego w Warszawie.

* Panu Z. Z. w Wadowicach. Z pańskiego listu korzystać nie będziemy.

Gloria tibi Alma Mater!

Oratorjum Deotymy.

II. Dalej, wspominając o jej troskach i staraniach o doprowadzenie do skutku tego przedsięwzięcia, o ofiarowaniu przez nią na fundację szkatuły hebanowej, pełnej najrzadszych i najdroższych klejnotów, powiada w końcu:

Oto nas troje brało się do dzieła,
Jedno po drugiem: jak ona pragnęła
Cześć Kaźmierzowej wyświadczyć pamięci,
Tak ja pragnąłem wypełnić jej chęci.
No, i Bóg pomógł! Obaczył dwa groby
I czas przyśpieszył. Jeszcze tej żałoby
Rok się nie skończył, a my już skończyli.
Ach, czemuż ona nie widzi tej chwili?!

Jaśko z Tęczyna.

Widzi, o królu! Wszak Pańscy wybrani
Patrzą się na nas. Patrzy i ta Pani,
I jeśli kiedy, przy jakim obrzędzie
Ma być, to chyba już dzisiaj tu będzie.

Król Władysław.

Może... Lecz cóż mi po takiej Hedwidze,
Z którą nie gadam i której nie widzę!

Jaśko z Tęczyna.

A wiara? wiara, mości królu, na co?
Ludzie wierzący umarłych nie tracą,
Wszakże jest w Credo „Świętych obcowanie“.

Król Władysław.

Dobre to słowo. Dziękuję ci za nie!
I czy wiesz nawet? czasem, gdy się modlę,
To niby słyszę, tak, jakoby w podle
Coś przechodziło... aż dreszcz mię przenika!
Więc i dziś klęknę tam u ołtarzyka,
Może na duszy dziś mi się złodziej...
Ach, bo przy ludziach płakać się niegodzi!
Zostaw mię z Bogiem tu aż do tej pory,
Kiedy się zejdą te wszystkie doktory.

Naprzód ich zaproś do sklepionej sali,
Gdzie dwór i rada już będą czekali,
Potem wróć po mnie. Spotkam ich na dole
I wszyscy pójdziem, by spełnić Jej wolę.

Uchyla potem kotary, klęka na ołtarzowym stopniu i zapuszcza za sobą zasłonę. Jaśko wychodzi drzwiami w narożniku.

Za kotarą słychać tylko łkanie, westchnienia i szeptane modły Jagiełły. Po niejakim czasie słyszeć się daje cichuteńka, kwiląca muzyka, król wychodzi z za kotary:

Jakoś mi dziwno!... słodki dreszcz przenika...
Ja coś tu słyszę... Czy to śpiew słowika?
Czy Jej głos? Żono, moja ty królowo!
Czy ty naprawdę przychodzisz z rozmową?

(Ogląda się i, nie mogąc ostać ze wzruszenia, siada na krześle).

Jeśli Bóg takich nie zabrania znaków,
Daj mi znak! Powiedz: czy ty widzisz Kraków?
Czy na ten obrzęd Ci patrzeć przyjemnie?
Czy Ci tam dobrze i czyś rada ze mnie?

Opiera się łokciem na pulpicie, skroń opiera na dłoni i, zwrócony twarzą do wnętrza sceny, w tej postawie pozostaje odtąd nieruchomy. Tymczasem w komnacie nagle ciemność zapada, a na wewnętrznej pustej ścianie pokazuje się ogromny obraz świetlany w kształcie gotyckiego tryptyku. Drzwi jego są prawie zupełnie rozwarte. W obu ich skrzydłach, jakby w dwóch gotyckich kamiennych niszach, na dwóch piedestałach stoją dwie postacie: w lewem skrzydle od widzów król Kazimierz z berłem w jednej ręce, w drugiej z podniesionym na dłoni modelikiem budynku Akademji pierwotnej. W prawem skrzydle stoi królowa Jadwiga, w lazurowej sukni, w płaszczu ze złotogłowiu, w koronie ze złotych róż i lilij; w ręku trzyma czarną, złotem wysadzaną, szkatułkę. Środkowy, największy obraz przedstawia u dołu rodzaj podobłocznej świetlanej drogi. Nad nią na tle błękitnem rozwiesza się amfiteatr obłoków, spiętrzonych w pięć stopni; cztery puste, piąty zaś, najwyższy, który jest już umieszczony w gotyckiej arkadzie tryptyku, zajmują aniołowie, przygrywający na różnych instrumentach muzycznych. Nagle się odzywają organy, a z niemi łączy się chór anielski:

„Kto zmarłych miłuje nieskończenie,
Ten godzien za życia mieć widzenie".

Jadwiga.

Tak, jestem przy tobie, Władysławie,
I dzieła twemu błogosławię,
I dziad mój, zasiewca tego żniwa,
Z za grobu do żeńców swych przybywa.

Kazimierz W. (do Jadwigi, wskazując berłem na Jagiełłę).

Patrz, skamieniał od ekstazy:
Już zapomniał, co to ból.
Wart pociechy po dwa razy:
Dobry człowiek, dobry król.
Kończ! na wizje on już gotów:
Pokaż, jaki z tych klejnotów
Dla ojczyzny wyjdzie strój;
Lecz weź tylko kilka garstek,
Onby nie zniósł tylu łask.
Z każdej chwały weź pierwiastek,
Do ócz jego stąsuj blask.

(Zarówno po przemówieniu Jadwigi, jak i Kazimierza odzywa się chór anielski stosowną pieśnią).

Jadwiga wyjaśnia Jagielle, że klejnoty, oddane przez nią na szkołę krakowską, Bóg przyjął, jak gdyby Jemu samemu je ofiarowała, i orzekł, że ile da drogich kamieni, „na tyle dusz drogich dla Polski je zmieni", które wyjdą ze szkoły.

„O gdybyś ty widział te dusze, te twarze!
Na próbę choć kilka ich tobie pokażę".

Po tych słowach bierze ze szkatułki garść djamentów i rzuca na drogę podobłoczną, na której wnet rozpalają się iskry białe, i od prawej strony wychodzi szereg postaci, przeciągających po tej drodze, a Jadwiga tłomaczy, że to są święci i prorocy narodu. Występują zaś w owym orszaku, odpowiednio przybrani, bądź z aureolami nad głową, bądź z symbolami w ręku, bądź tylko z symbolami: św. Jan Kanty, profesor Akademji krakowskiej; św. Jan z Dukli, uczeń Akad. krak.; błogosławiony Izajasz Boner, prof. Akad.; bł. Szymon z Lipnicy, prof. Akad.; bł. Stanisław Kazimirczyk, uczeń Akad.; bł. Michał Giedroyć, uczeń Akad.; bł. Rafał z Proszowic, prof. Akad.; bł. Władysław z Gielniowa, uczeń Akad.; biskup Samuel Maciejowski, kanclerz Akad.; ksiądz Piotr Skarga, uczeń i dobrodziej Akad.; ksiądz Fabjan Birkowski, prof. Akad.; ksiądz Dąbrowski, prof. Akad.; który przepowiedział koronę królewską Sobieskiemu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

WIADOMOŚCI NADESZŁE W NOCY.

Wiadomości miejscowe.

KRAKÓW 24 kwietnia.

W poniedziałek o godz. 5 popoł. odbyło się posiedzenie akcjonarjuszów Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu. Zgromadzenie zagaił prezes Rady p. Tołłoczko wspomnieniem pośmiertnem o Andrzeju hr. Zamoyskiem i zapewnił, że uczciwość zmarłego będzie zawsze przyświecała jako przykład Bankowi, który zawsze będzie się starał w zgodzie z sumieniem osiągać jak największe korzyści dla instytucji i kraju, usuwać nastręczające się przeszkody i strzedz się przed nadmiernym i nieuzasadnionym pesymizmem, bo „obowiązek nie czeka i załatwienia jasno się domaga"...

Po odczytaniu sprawozdania zarządu i komitetu rewizyjnego wywiązała się ożywiona dyskusja, której głównem tłem była sprawa likwidacji Sapieżyńskiego Banku Kredytowego.

W bardzo męskiem, poważnem i silnem przemówieniu mecenas dr Karol Łepkowski zainicjował tę dyskusję, stawiając szereg stanowczych i niedwuznacznych pytań do prezesa Rady Nadzorczej. Na pytania te odpowiedział dłuższem przemówieniem hr. Andrzej Potocki, stając w obronie dyrekcji Banku, prezesa Rady i likwidatorów Sapieżyńskiego Banku; mowa hr. Potockiego składała się z szeregu uspokajających zapewnień. Hr. Potockiemu odpowiadał wymownie i surowo adw. dr Szalay, poruszając wszystkie drażliwe punkta i przedstawiając szkody moralne, jakie dla Banku przyniosła nieszczęsna sprawa likwidacji. Na zapytania pp. Łepkowskiego i Szalaya odpowiadał krótko, powołując się na mowę hr. Potockiego p. Tołłoczko.

Pana Tołłoczce raz jeszcze odpowiadał p. Szalay; zabierali głos pp. Czecz, Leszek Wiśniowski i Schütz, który stwierdził, że stała mu się ciężka krzywda ze strony Banku.

Wyczerpujące streszczenie tej dyskusji podajemy w południowem wydaniu naszego dziennika.

Następnie na wniosek Rady nadzorczej uchwalono, co następuje: 1) Na wypłacenie 4% dywidendy za rok 1899, t. j. po złr. 8, czyli koron 16 — za każdą pełnowpłaconą akcję Em. 1896 i 1899 za ściągnięciem kupona Nr. 4, zaopatrzonego terminem wypłaty 1 lipiec 1900, przeznacza się kwotę 100.000 złr., czyli 200.000 koron. 2) Do funduszu emerytalnego urzędników i sług Banku przeznacza się jako roczny datek kwotę 2000 złr., czyli 4000 koron. 3) Do funduszu rezerwowego uczestników Związku kredytowego przeznacza się dalszą kwotę 1000 złr., czyli 2000 koron. 4) Pozostałą jeszcze resztę czystego zysku za rok 1899 w kwocie 6661·18 złr., czyli 13.322·36 kor. przenosi na rachunek zysków i strat 1900 r.

Uchwalono dalej w miejsce wakujących 7 miejsc w Radzie nadzorczej wybrać tylko pięciu członków Rady. Wybrano mianowicie na dalszych lat trzy pp.: księcia Eustachego Sanguszkę, Józefa Bilińskiego, Władysława księcia Sapiehę i Adolfa Weishuta. Na rok jeden wybrano dra Wilhelma Bindera. Pod koniec posiedzenia książę Eustachy Sanguszko, poparty przez p. Leszka Prus Wiśniowskiego, jako członka Rady nadzorczej, postawił wniosek formalnego przyjęcia do wiadomości oświadczeń prezesa Tołłoczki na interpelacje pp.: Łepkowskiego i Szalaya. Na tem zgromadzenie o godz. 8 wieczorem zakończono.

Nadeszła odpowiedź Wydziału krajowego na znany memorjał lekarzy pomocniczych w szpitalu św. Łazarza. Wydział krajowy zaznacza, że myśli o polepszeniu doli lekarzy pomocniczych, czego najlepszym dowodem to, że jeszcze przed owym memorjałem przeznaczył 1000 złr. na remuneracje dla bezpłatnych praktykantów. Jeżeli co staje na przeszkodzie zamiarom Wydziału krajowego, to tylko stan finansów krajowych. Jednakowoż Wydział krajowy postanowił wziąć żądania memorjału pod rozwagę i wstawi w budżecie na rok 1901 odpowiednie kwoty na polepszenie płac lekarzy pomocniczych. Co do innych punktów memorjału, mianowicie tyczących się porządku awansu, Wydział krajowy odpowiedział stanowczo odmownie.

Co zaś do ostatniego punktu t. j. zagrożenia zaniechaniem pracy, Wydział krajowy wyraża zdziwienie, że lekarze mogliby opuścić chorych, zanim ci znajdą innych opiekunów i oświadcza, że to stanowisko lekarzy znacznie utrudnia wykonanie dobrych chęci Wydziału krajowego.

Przybył do Krakowa Henryk Sienkiewicz, który niedawno w St. Maur pod Paryżem, w willi p. Abakanowicza, ukończył powieść swą „Krzyżacy". Na zaproszenie prezesa „Towarzystwa domu Matejki" prof. Marjana Sokołowskiego, Sienkiewicz odczyta w piątek o godz. 5 po południu w sali Sukiennic pod obrazem Matejki, przedstawiającym bitwę pod Grunwaldem, opis tej bitwy z powieści „Krzyżacy". Dochód z tego odczytu przeznaczony jest na fundusz Towarzystwa Matejki.

JE. dr Piętak, minister dla Galicji, przejechał we wtorek popołudniu pociągiem błyskawicznym przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Prezes sądu wyższego p. Czyszczan wyjechał w poniedziałek wieczorem na wizytację sądu obwodowego w Wadowicach. Zabawi on tam cały tydzień.

Wojna Angielsko-Boerska.

HAGA 23 kwietnia (T. B. K.). Misja Boerów opuściła Hagę i udała się prawdopodobnie do Brukseli, a potem do Paryża.

LONDYN 24 kwietnia. (T. B. K.) Z Ladysmith telegrafują pod dniem 21 kwietnia: W pobliżu Elandslaagte walczono dziś przez dzień cały. Kolumna Boerów, złożona z mniej więcej 1000 ludzi posunęła się dziś zrana ku łańcuchowi wzgórz opodal Elandslaagte, poczem rozpoczęło się bombardowanie wzgórza, na którem zajęli stanowisko Anglicy — bez wyrządzenia im jednak jakiejkolwiek szkody. Gdy artylerja angielska przystąpiła do akcji, Boerzy opuścili swoje pozycje.

Z Durban donoszą, że jenerał Warren w towarzystwie 2 oficerów odjechał do East London, skąd ma się udać do Państwa Oranje, gdzie otrzyma posadę cywilnego gubernatora.

LONDYN 24 kwietnia. (Tel. B. K.). Biuro Reutera donosi z Kimberley pod datą 20 b. m.: Pogłoski o powstaniu w kraju Beczuanów nie potwierdzają się. Boerowie żądają od naczelników kilku szczepów dostarczenia kilkuset robotników dla kopalń i dostawców bydła. Żądania te jednak zostały odrzucone.

LONDYN 24 kwietnia. (Tel. B. K.). „Times" donosi z Laurenzo Marquez 21-go b. m.: Podług doniesienia z autentycznego źródła, obie południowo-afrykańskie republiki mają 105 tysięcy wojska razem z powstańcami z okręgów kolonij. Obecnie stoi do rozporządzenia, gotowych do walki 80.000 ludzi, z tego 55.000 Boerów znajduje się w Oranji, 10.000 w górach Biggar a 15.000 w innych okręgach.

LONDYN 24 kwietnia. (Tel. pryw.) Według wiadomości z Taba Nehu z dnia 22 b. m. w ostatniej bitwie pod Jammersberg (zapewne między Gatacrem a Dewetem i Villiersem) Anglicy stracili 500 ludzi, między tymi 5 oficerów.

LONDYN 24 kwietnia (Tel. pryw.). Krążą pogłoski, że jenerał Dewet został zabity. Brak potwierdzenia tej wiadomości.

LONDYN 24 kwietnia. (Tel. pryw.). Według ostatnich depesz z Bloemfontein i Jammersberg załoga angielska w Wepener trzyma się ciągle, ale położenie jej jest prawie rozpaczliwe. Oficerowie i żołnierze dzień i noc pełnią nieprzerwanie służbę. Oblegający Boerowie otrzymali wzmocnienia, wysunęli cztery nowe działa i utrzymują wciąż gwałtowne bombardowanie. Zdążające na odsiecz wojska jenerała Rundle zatrzymywane są przez Boerów pod Wakkerstrom, zaś wojska jenerała Brabanta powstrzymywane są również pod Buschmanskop.

Londyn 24 kwietnia. (T. B. K.) Biuro Reutera donosi z obozu Boerów pod Taba-Nehu z daty 20 b. m: Komendanci Devet i Villiers przybyli ostatniej nocy do Dewetsdorp. Dziś w południe uderzyli na silę zbrojną jenerała Gatacre, która się składała z 3000 ludzi i baterji artyleryjskiej. Boerowie obsadzili kilka wzgórz pod Richtersfarm na zachód od Dewetsdorp. O czwartej lewe angielskie skrzydło musiało się cofnąć. Walka trwała aż do nastania ciemności. Boerowie mają tylko jednego zabitego i 5 rannych. Straty Anglików są nieznane.

LONDYN 24 kwietnia (T. B. K.). Biuro Reutera donosi z Tien-tsin: Według nadeszłych tu wiadomości, sekta „pięści lasu wierzbowego" w pobliżu Pao-Tingfu wyrżnęła znaczną liczbę katolickich Chińczyków.

KONSTANTYNOPOL 24 kwietnia (T. B. K.). Na tureckim torpedowcu "Schana" eksplodował w pobliżu Beyrutu kocioł. Statek zatonął. Dwudziestu jeden ludzi straciło życie.

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass:

1. der Fasanenjäger **Lucian Wucoff**, wohnhaft in Balice. Kreis Liszki in Galizien, Sohn des Wirtschaftsinspektors Michael und seiner Ehefrau Martina geborenen Bonczkowska Wucoff'schen Eheleute, wohnhaft in Padniewo
2. die **Seweryna Nawrocka**, ledig, ohne besonderen Stand wohnhaft in Koschmin, Tochter des Kunstgärtners Karl Nawrocki wohnhaft in Balice und seiner verstorbenen Ehefrau Marianna geborenen Kulczyńska, zuletzt wohnhaft in Smiełowo Kreis Jarotschin

die Ehe miteinander eingehen wollen.

Die Bekanntmachung hat in der Gemeinde Koschmin und in dem in Krakau erscheinenden Blatt „Głos Narodu" zu geschehen.

Etwaige auf Ehehindernisse sich stützende Einsprachen haben binnen zwei Wochen bei dem Unterzeichneten zu geschehen.

Koschmin, den 9 April 1900. 1195

Der Standesbeamte
des Königlichen Standesamts zu Koschmin
Jahnke.

Najnowsze dzieło:

KAZANIA na niedziele i święta całego roku

* * *przez ks. J. Stagraczyńskiego* * *

dwa grube tomy

(t. I str. 767, t. II str. 743) opuściło właśnie prasę i kosztuje egz. brosz. 8 złr. (16 k) egz. opr. w półskórek 10 złr. 60 ct. (21 k. 20 h.) już z przesyłką franko. **Należytość można spłacać ratami.** — Polecamy również w wielkim wyborze obrazki i książki modlitewne, przeznaczone jako „Pamiątka I Komunii św." Cenniki rozsyłamy na żądanie bezpłatnie. — Uprzejme zamówienia prosimy przesyłać pod adresem:

Kubaczka & Lang, księgarnia w Białej.

Ogrodnik

kawaler, z ukończoną szkołą ogrodniczą, teoretycznie i praktycznie wykształcony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, oprócz tego znający się na wzorowej chodowli chmielu, uprawie wikliny koszykarskiej i pszczelnictwie, z oryginalnymi świadectwami — **pragnie zmienić posadę** — Adresu udzieli: Dział inseratowy „Głosu Narodu" pod L. **1282** 1282 1 3

Magazyn i Pracownia SUKIEN MĘSKICH

ANTONIEGO

Sadowskiego

W KRAKOWIE

ul. Florjańska L. 8, I. piętro

poleca swój 973 7 10

MAGAZYN i PRACOWNIĘ

krawiecką,

gdzie zamówienia wykonywa w 24 godzinach punktualnie, w wykwintnej i eleganckiej robocie, z materji trwałej, podług **najnowszych żurnali paryskich**, po cenach **możliwie niskich**, również utrzymuje

znaczny skład

GOTOWYCH UBRAŃ

na składzie.

Polecam się łaskawym względom

Antoni Sadowski.

Pomocnik handlowy

zawodu korzennego, dobrej konduity, jak również **uczeń**, z ukończonym 14-stym rokiem, znajdzie miejsce w handlu

J. Schaitter i Spółka

W RZESZOWIE. 1086 6 8

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 13

POLECA NA SEZON OBECNY:

Materye na suknie damskie wełniane, bawełniane i jedwabne,

Pledy, Chustki, Eszarpki, Kołdry, Kapy, Firanki, Dywany,

Płótno, Szyrtingi, stołową Bieliznę, Ręczniki, Chustki do nosa, Pończochy, Skarpetki i t. p.

Gotowe **Peleryny, Żakiety, Płaszcze itp.**

Ceny umiarkowane. — Próbki na żądanie frco.

Magazyn przyjmuje zamówienia na konfekcyę damską, według modeli lub żurnali. 1081 5 8

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Heleny Skowrońskiej w Krakowie

przeniesione 1186 4 4

na ulicę Kapucyńską Nr. 3.

Parasolki i Parasole

damskie,

ogromny wybór oryginalnych wzorów.

Kapelusze damskie

jedyny skład

w KRAKOWIE zaopatrzony w kapelusze ubrane i nieubrane od najwykwintniejszych do najskromniejszych.

Kapelusze dziecinne

i kapturki

pluszowe, filcowe, batystowe, jedwabne i słomkowe w ogromnym wyborze.

Przybory do modniarstwa

wstążki,

klamry, gazy, kwiaty, pióra strusie i różne fantazje w najmodniejszych pastelowych kolorach.

Pracownię kapeluszy

znaną

tak z dobrego smaku w ubieraniu kapeluszy jak starannego wykonania roboty, polecają

ZIMLER i SPÓŁKA

Kraków, Rynek, Linia A-B 41,

Magazyn nowości.

Dla PP. Modniarek 900 11 12
ceny hurtowne.

Poszukuję klucznicy

osoby w średnim wieku, moralnej, zdrowej, pilnej, praktycznej i miłującej swój zawód, który u mnie w Psarach polega głównie na mleczarstwie (bez centryfugi), hodowli drobiu i części nierogacizny, przeznaczonej na użytek swego domu, pieczę nad spiżarnią dla czeladzi, piwnicami z jarzynami, oraz posiadającą i umiejącą praktycznie wykonać wiadomości co do domowego gospodarstwa, jak pieczenie chleba, bułek etc. i zapasów domowych, które lubię i potrzebuję, jak kiszenie ogórków, przeroby z nierogacizny etc. W zamian ofiaruję opiekę, jako pani mego domu, miesięcznie 10 złr. pensji, $1/2$ kilo kawy, $1/2$ kilo cukru oraz wikt zdrowy. — Osoby posiadające wymienione kwalifikacje i polecenia dostateczne, mogą się zgłosić pocztą **Psary Galicja**, tylko do 1 Maja 1900, a ewentualnie objąć posadę od 15—17 czerwca 1900. 1235 3 3

Wilma hr. Reyowa z Psar.

Biegły korespondent

w języku polskim i niemieckim, z pięknem pismem, zarazem dobry rachmistrz, znajdzie stałe miejsce w Zarządzie większych dóbr. Oferty w obu językach z odpisami świadectw dla „Korespondenta" do Działu inseratów. „Głosu Narodu". 1228 3 3

Koło Bielan

korzystny **folwark**, z dochodem stałym 5.000 złr. netto, w ręku przemysłowca mogący dać znacznie większy dochód, jest z powodu stosunków familijnych, **zaraz do sprzedania.**

Na zapytania pod: **E. J. D 1146** do Działu inserat. „Głosu Narodu" udzieli się bliższych wyjaśnień. 1146 6 10

WSZELKIE TKANINY

własnego wyrobu,

czysto lniane, z najlepszych gatunków przędzy,

jako to:

Weby z apreturą i bez — płótna od najgrubszych do najcieńszych, zwykłej i podwójnej szerokości (od 80 do 200 ctm.) — dymy wzorzyste — chusteczki białe i kolorowe — obrusy i serwety w wszelkich gatunkach — garnitury do kawy — ręczniki — drelichy — materje na ubrania bawełniane i półwełniane (Zeigi) — itp, wyroby po cenach bardzo umiarkowanych — poleca

Mieczysław Gonet

w Korczynie (p. loco).

Również poleca własnego wyrobu **ROLETY patyczkowe.**

Cenniki i próbki żądanych towarów za darmo i opłatnie. 1136 5 8

Poczta Rudnik

poszukuje od 1 go maja br. rutynowanego **ekspedytora** lub **ekspedytorki** z uzdolnieniem telegraficznem. — Służba dzienna. Porozumienie listowne. 1284

PRAKTYKANTKI

poszukuje 1286 1

FABRYKA GORSETÓW

H. Piesena

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 4.

Apteka w Ulanowie

poszukuje 1283 1

Pomocnika.

Zarz. dóbr Stryszów

poczta w miejscu,

sprzedaje **jaja** dużego gatunku **indyków** po **30 halerzy** za sztukę. 1285 1 3

Majątek Szerzyny

w pow. Jasielskim, 7 klm. od kolei. 740 mórg obszaru, gruntu ornego 340, łąk 60 mrg, reszta piękne zapusty lasowe i lasy młode. Dom mieszkalny piętrowy, dwie oficyny w parku ładnym, budynki piękne murowane, — z wolnej ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela, poczta i telegraf „Biecz". 1278 1 3

Pierwszy Skład Maszyn Rolniczych

w Podgórzu

FRANCISZKA ALBINA

przyjmie 1276 1 3

Uczciwych Zastępców.

Jest do odstąpienia w Żywcu z wolnej ręki, wielka

restauracja.

Zgłoszenia p. rest. pod lit. **T. T.** Żywiec, Rynek. 1280 1 3

Skład Win Greckich

KRAKOW

ulica Jagiellońska L. 7,

poleca

wyborne

Wódki Gdańskie

z Dystylarni Bialskiej



Kminkową, Pomarańczową, Wiśniową, Złotówkę,

butelka cała 1 złr. 30 ct. mała na próbę 35 cent.

oraz

Wódki Dra J. Zdunia

jako to:

Winiak
Borówczankę
Jałowczak
Gorzką
Kminkówkę
Kontuszówkę
Tarniówkę.

Wysyłki na prowincję odwrotnie.

Dwa świetne interesa

dające 12% czystego dochodu, bez żadnego ryzyka, w pełnym ruchu zostające, poszukują celem powiększenia i rozszerzenia swego działania, ludzi mających kapitał od 50 do 100.000 złr. — Najlepsza sposobność, dla osób niechcących dziś gospodarować na wsi, ani kupować realności w mieście, chcących żyć spokojnie z odsetek od swego kapitału; mogą atoli także wziąć udział osobisty w przedsiębiorstwie za osobnem — prócz procentu — wynagrodzeniem. Ryzyko wykluczone. — Wiadomość: Jan Strycharski, Kraków. 1180 3 0

Józef Krzyszkowski

w Krakowie, Rynek główny (róg ul. Wiślnej)

poleca gustowne i po umiarkowanych cenach: 1041

Najmodniejsze materje na suknie damskie, wełniane czarne i kolorowe, bawełniane: Zefiry, Batysty, Piki, Satinety i Płócienka kolorowe, **Perkale, Chifony i Dymki białe** na bieliznę damską i męską, oraz na prześcieradła szerokie bez szwu, — **Chustki do nosa** białe i kolorowe, **Ręczniki, stołową bieliznę, Firanki, Chustki, Pledy, Echarpki** wełniane, **Koce** flanelowe, **Kapy, Tricot białe,** oraz najmodniejsze: **Żakiety, Peleryny, Kostiumy i Płaszcze damskie.**

C. k. austryjackie koleje państwowe

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1-go października 1899 roku (według czasu środkowo-europejskiego).]

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5.35 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa
5.41 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
— **do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.

6.31 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.38 „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Podwołoczysk**; ma połączenie w Podgórzu Pł. do Suchy. w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Czortkowa, N. Sącza, (a od 1 lipca do 15 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

8.15 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Tarnopola,** ma połączenie w Podgórzu Pł. do Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; we Lwowie do Rawy Ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.

9.05 przed poł. poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (przez Zwierzyniec)
9.19 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
9.22 „ „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa
9.29 „ „ „ „ „ „ z Podgórza przystanku
— **do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w N. Sączu do Orłowa i Koszyc; w Stróżach do Tarnowa, w Zagorzanach do Gorlic; w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.

11.0) przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.1? „ „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc; w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.08 po poł. poc. miesz. Nr. 1607 z Krakowa (przez Zwierz).
1.22 „ „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
1.30 „ „ „ osob. „ 1034 z Podgórza Płaszowa
1.35 „ „ „ „ „ „ z „ przystanku
— **do Oświęcima,** ma tam połącz. do poc. błyskawicznego i osobow. do Wiednia i Wrocławia.

1.18 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.34 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Płasz.
— **do Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie do Oświęcima.

3.49 po poł. poc. pospieszny Nr. 5 z Krakowa
— **do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła, N. Zagórza i Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa: we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.

6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa
— **do Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Oświęcima; w Tarnowie do Nowego Sącza.

7.55 wiecz. poc. miesz. Nr. 1631 z Krakowa (przez Zwierzyniec)
8.10 „ „ „ „ „ ze Zwierzyńca
8.15 „ „ osob. „ 1016 z Podgórza Płaszowa
8.21 „ „ „ „ „ z Podgórza przyst.
— **do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, w Kalwarji do Wadowic; w Stróżach do Tarnowa; w Zagórzanach do Gorlic; w Jaśle do Rzeszowa.

8.00 wieczór poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
8.11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.
— **do Wieliczki,** ma w Podgórzu Pł. połącz. do Suchy, N. Sącza i Ośw.

8.35 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
— **do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancy, dalej okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór poc. posp. Nr. 17 z Krakowa
9.08 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa
— **do Podwołoczysk i Suczawy** przez Lwów, ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza; we Lwowie do Stryja; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.

10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa
— **do Podwołoczysk,** ma połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia; w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa; we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Halicza; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·26 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Płaszowa
4·40 „ „ „ „ „ do Krakowa
— **z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Bełzca i Suczawy; w Przemyślu od N. Zagórza; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż.

6·09 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przystanku
6·15 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa
6·20 „ „ miesz. „ 1602 „ Zwierzyńca
6·36 „ „ „ „ „ „ Krakowa (przez Zwierzyniec)
— **ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, Nowy Sącz Suchą; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach od Gorlic w Stróżach od Tarnowa.

7.00 rano poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
— **z Konstancy i Bukaresztu** przez Itzkany, Czerniowce, Stanisławów, Lwów, ma w Konstancy połączenie od okrętu z Konstantynopola, we Lwowie ze Stryja, w Przemyślu z Chyrowa.

7.45 rano pociąg osobow. Nr. 1015 do Podgórza przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa
— **z Suchy,** ma połączenie w Kalwarji od Wadowic; w Skawinie od Oświęcima; w Podgórzu Płasz. do Krakowa i Lwowa.

8.33 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk i Suczawy,** przez Lwów; ma połączenie w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja Ławocznego; w Tarnowie ze Stróż, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgorzu Płasz. od Suchy i Oświęcimia.

10·32 przed poł. poc. osobowy Nr. 1033 do Podgórza przystanku
10·40 „ „ „ „ „ „ „ Podgorza Płaszowa
10·45 „ „ „ mieszany „ 1606 „ Zwierzyńca
11·01 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa (przez Zwierz.)
— **z Oświęcima.**

10·59 przed poł poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Płaszowa
11·15 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu Płaszowie od Oświęcima

1·18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza Płaszowa
1·30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza; w Przemyślu od Mezö Laborcz; w Jarosławiu od Sokala; w Rzeszowie od Jasła: w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie do Wieliczki.

2·24 po poł. pociąg posp. Nr. 6 do Krakowa
— **ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca; w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej.

4·19 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·25 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza Pł.
4·33 „ „ „ miesz. „ 1634 „ Zwierzyńca
4·47 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa (prz. Zwierzyniec)
— **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, Nowy Sącz, Suchę; ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa; w Suchy od Żywca; w Kalwaryi od Wadowic.

6·14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6·25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Tarnopola,** ma połączenie w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Suczawy Ławocznego, Rawy Ruskiej i Janowa w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od Nowego Zagorza, Jasła, Now. Sącza i Stróż (od 1/7 do 15/9 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.

6·33 wieczór poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Płasz.
6·50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Wieliczki.**

9.14 wiecz. poc. osob. Nr. 1035 do Podgorza przystanku
9·20 „ „ „ „ „ „ Podgórza Płaszowa
9·25 „ „ miesz. „ 1604 „ Zwierzyńca
9·40 „ „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)
— **z Oświęcima,** ma połącz. w Oświęcimiu od poc. posp. z Wiednia, w Skawinie od Kalwarji, Wadowic i Biały.

9·31 wiecz pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Płasz.
9·38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
— **z Podwołoczysk,** ma połączenie w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa i Jasła; w Podgórzu od Kalwarji, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicji po 20 cnt. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dziełko co tylko wydane, pod tytułem:

Wystawa paryska w 1900 roku

przez **Dra ADAMA LANGIEGO.**

Czysty dochód przeznaczony na budowę szpitala Bonifratrów w Krakowie.

Książka ta to wyborny a treściwy przewodnik po Wystawie a przytem zawiera tyle zajmujących szczegółów o stolicy świata że zainteresuje każdego człowieka inteligentnego choćby na Wystawę nie jechał.

Cena egzemplarza **2 korony**, a z przesyłką pocztową o 40 groszy więcej. 724

Oświadczam 1287

iż zobowiązania P. Stefana Doeninga z firmą moją nie mają nic wspólnego i że ja za te zobowiązania odpowiadać nie będę. *M. DOENING.*

Znakomity Interes

spekulacyjny, w większym Zakładzie kąpielowym, jest Handlowcowi **z rak co odd nia.** Kapitał potrzebny około 1000 Z a. Zgłoszenia przyjmuje J. Strycharski Kraków. 1298

Potrzebny praktykant

do fryzyera.

Zgłoszenia pod adresem: **W. Kawecki, Jaworzno** via Szczakowa. — (i którzy byli już w tym zawodzie czynni, mają pierwszeństwo. 129 1 6

Jaśkowice

konc. Zakład wodoleczniczy

godzinę drogi od Krakowa, stacja kolei w miejscu. Saison leczniczy od 1-go Maja do 1-go Listopada. 1289 1 3

Hydroterapia wszelkich systemów obecnie używanych, masaż, elektryzacja, kąpiele z soli mineralnych wszelkiego gatunku.

Lekarz zakładowy: **Dr. Adam Schmidt**

Ceny umiarkowane.

Restauracja we własnym zarządzie i bogato zaopatrzona **Czytelnia.** — Codzień świeże gazety. **Fortepian. Kręgielnia Strzelnica, gimnastyka** pod fachowym kierunkiem i t. d. — Kaplica mszalna w miejscu, codzienne nabożeństwo.

Handel towarów kolonialnych

z Restauracją i koncesjami na wyszynk wódek i wina, Trafiką, w okolicy nafciarskiej, mieście ruchliwem, jest zaraz **do sprzedania,** pod korzystnymi warunkami. Adresu udziel dział inserat. „Głosu Narodu". 1281 1 4

Do sprzedania

duży murowany **DOM z ogrodem** w Grybowie, w położeniu pięknem i zdrowem. W najbliższej okolicy obfite studnie naftowe. Potrzebny kapitał 8.000 złr. — Informacje pod adresem: **Dr. J. Zbigniewicz** w Tarnowie. 1288 1 3

POMOCNIK

potrzebny do handlu delikatesów.

Bliższa wiadomość: Dział inserat. „Głosu Narodu" p. l. **1290.** 1 4

Panienka zamiejscowa

14-to lub 15 to letnia, z ukończoną przynajmniej klasą 5 tą, znajdzie umieszczenie do ekspedycji w fabryce wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego** w Krakowie, ul. Bracka 5. Pierwszeństwo otrzyma władająca językiem niemieckim. 1265 2 3

W Składzie Fortepianów Pianin i Harmonij J. RADZISZEWSKIEGO i S-KI

Sprzedaż, Zamiana, Wynajem.

Przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.

Rynek główny L. 29, Kraków. 728

Zarząd fabryki wyrobów glinianych

FIRMY

„MAURYCY BARUCH"

w Łagiewnikach pod Podgórzem,

ma zaszczyt polecić P. T. swoje wyroby, a mianowicie:

a) **Piece kaflowe, kominki i kuchnie** tak biało szklone jak również w dowolnych kolorach, odznaczające się nietylko wyborową glazurą, trwałem i dokładnem okuciem, ozdobną formą, lecz również starannem i praktycznem ustawieniem, zaoszczędzającem znacznie paliwo.

b) **Dachówkę żłóbkowaną,** systemu »Constans« zaliczoną do najlepszych, którą w kraju naszym są pokryte niezliczone budynki, między innemi wiele monumentalnych.

Dachówka Łagiewnicka odznacza się wielką wytrzymałością, łatwem kryciem, a przytem lekkością.

c) **Cegłę maszynową,** ręczno-prasowaną, podwójnie prasowaną i studzienną.

d) **Cegłę ogniotrwałą** zwykłą, klinową, formową i **płyty** ogniotrwałe piekarskie.

Na żądanie, Zarząd rozsyła cenniki i wzory. 1258 2 3

Listy uprasza się adresować: **„Maurycy Baruch" w Podgórzu.**

Na wiosenną i letnią Porę 1900.

Prawdziwe Berneńskie Materje

Kupon Mtr 3.10 długi na całkowite mężkie ubranie, (Surdut spodnie i kamizelka) **kosztuje tylko**

- fl. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej
- fl. 6.— i 6.90 z lepszej
- fl. 7.75 z cienkiej
- fl. 8.65 z przedniej
- fl. 10.— z najprzedniejszej

prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne salonowe ubranie fl. **10.**—, także na zarzutki, dla turystów (loden), Czesanki najprzedniejsze itd., przesyła po cenach fabrycznych, znany z rzetelności i uczciwości fabr. skład sukna

SIEGEL-IMHOF W BERNIE.

Próbki gratis i franco. Przesyłki według wzorów gwarantowane. Korzyść dla prywatnych przy zamawianiu wprost u powyższej firmy — jest znaczna. 1262 2 40

1½ litrową Butelkę za 90 centów

¾ „ „ „ 50 „

smacznego, czystego i naturalnego Wina Austrjackiego

MAILBERGER

POLECA 1449

„Skład Win Greckich"

Kraków, ulica Jagiellońska Nr. 7.

WYSYŁKI ODWROTNIE.

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

nacieranie ból uśmierzające, wyrobu **FageniuszaMatuli,** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny **1** kor. **40** hal. słoik duży **5** kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost **2** razy dziennie **apteka w Radomyślu** koło **Tarnowa.** — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz **12** hal. a na przesyłkę ofrankowaną **60** hal.

Na słoik próbny z przesyłką franko **1** kor. **85** hal.

Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie. „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli" i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.** 1027

Kanarki z głębokim głosem, naśladujące słowiki, przesyła od 8 Mk., samiczki od 2 M. 50 **Ad. Janson, Barbis Harz.** 1105 3 3

Anastazy Holik

zegarmistrz w Krakowie, ul. Szewska l. 2, otrzymał świeży zapas **pozytywek dla nauki ptaków,** z polskiemi melodjami. 12 6 1 3

Zdolny Subjekt

zegarmistrzowski

znajdzie umieszczenie u **A. Holika,** zegarmistrza w Krakowie, ul. Szewska l 2. 1295

Cztery Pokoje

i kuchnia na I. piętrze, przy ul. **Karmelickiej** l. 39, zaraz **do wynajęcia.** — Wiadomość u A HOLIKA, zegarmistrza przy ulicy Szewskiej. 1204 1 3

Pokój umeblowany

lub bez, **z usługą i wiktem** poszukuję od 1 maja br. w Krakowie, w okolicy plant. od strony ul. Basztowej lub Podwalu, w bliskości Rynku. Łaskawe zgłoszenia proszę adresować: **T. R. O.** poste rest. Lwów, Główna poczta. 1196

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczyzny zdolne i podręczne. **Szewska** Nr. 10, II piętro. 1272 2 3

Sprzedaż lub zamiana!

Kamienica 2-piętrowa, w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, blisko plant, wolna od podatku, przynosząca 8% dochodu, jest do sprzedania lub na miejszą realność z ogrodem na prowincji (albo w Krakowie) do zamiany. — Adres: **H.** Borzęcka, Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 23. 1163

Dworek

składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, w ładnej, górskiej okolicy, na sezon letni **do wynajęcia.** — Do kolei 6 klm. Bliższych informacji udzieli Zarząd dóbr Łętownia. 1209 3 6

KASJERKA

z kaucją; **poszukuje miejsca zaraz.** Zgłoszenia pod lit. **W. R.** przyjmuje dział inserat. „Głosu Narodu". 1219 3 3

Dom do sprzedania

na Grzegórzkach pod L. 67, piętrowy, wraz z oficynami parterowemi o 23 ubikacjach i stajni. Dochód domu wynosi 1200 złr. rocznie, ciężar domu 55(0, dopłaty 8000 złr — Właściciel *Jan Klimek.* 1255 2 5

Młody człowiek

z pięknem pismem, poszukuje zajęcia **biurowego** lub przy interesie **handlowym,** oraz przyjmuje wszelkie przepisy niemieckie do domu. Ulica św. Tomasza Nr. 8, II ptr. drzwi I-sze. 1264 2 3

Kobieta dochodząca

potrzebna do obsługi. Adres: ul. Stachowskiego L. 99, II ptr., drzwi na prawo. 1263

W wielickim powiecie 5 klm. od stacji kolei przy szosie, jest w pięknej zdrowej okolicy 1145 5 5

WIEŚ

w obszarze 450 morg. z lasem i 50 mrg. łąk dobrych, z bardzo dobrymi budynkami i z inwentarzem **do sprzedania.** Wiadomość pod: „Posiadłość H. Z." p. rest. Wieliczka.

Kasjerka

władająca językiem niemieckim, **poszukuje posady.**

Zgłoszenia pod **„S. U."** poste rest Kraków. 1250 2 3

Quäker Oats

jest najlepszem pożywieniem dla dzieci i chorych i jest przez wszystkich Lekarzy jak najgoręcej polecane.

„Quäker Oats" jest wszędzie do nabycia.

Właścicielka i wydawczyni Józefa Bogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.